

Hurtownia narkotyków w mieście

6.03.2002. r.

Nr 10 (563)

Rok XIII

Cena 1.50 zł w tym VAT

ISSN 1231-7179

Numer Indeksu 328 006

E-mail: z_soch@poczta.onet.pl



Sochaczewianin Roku wybrany

Elitarny tytuł za elitarne gimnazjum



Wśród 27 lutego Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Sochaczewie tętniła życiem nie tylko muzycznym. Był to dzień szczególnie dla mieszkańców, a przede wszystkim dla osób nominowanych na Sochaczewianina Roku, którzy przybyli tu, aby po długim oczekiwaniu dowiedzieć się, kto zwyciężył. I znów musieli wykazać się cierpliwością, gdyż ogłoszenie wyników przewidziane zostało na koniec oficjalnej części imprezy.

Już od momentu wejścia do szkoły obcować mogliśmy z muzyką. Grali dla nas uczniowie Szkoły Muzycznej - Marek Klussek i Szymon Kaca, czyli zespół "Duet band". Przybyłych gości w sali koncertowej przywitał redaktor naczelny "Ziemi Sochaczewskiej" Andrzej Wach, który przypomniał przebieg poprzednich edycji, a ich bohaterów - a więc Sochaczewian 1998 r. - Jerzego Krupę, 1999 - Marka Stępowskiego i 2000 - Mieczysława Nowackiego uhonorowano wręceniem kwiatów. Z dużym wdziękiem uczyniła to Paulina Mońka, miss naszego tygodnika.

Dokończenie na str. 8

Poszukujemy rachmistrzów

Urząd Miejski w Sochaczewie ogłasza nabór kandydatów na rachmistrzów spisowych w narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań oraz powszechnym spisie rolnym w 2002 r.

Zgodnie z ustawą z dnia 2.12.1999 r. o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań (Dz. U. Z 2000 Nr 1, poz. 1 z późn. zm.) kandydat na rachmistrza powinien legitymować się co najmniej średnim wykształceniem, być osobą pełnoletnią oraz godną zaufania.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Miejskie Biuro Spisowe w Sochaczewie w terminie do 29 marca 2002 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sochaczewie, ul. 1 Maja 16, III p., pokój nr 60, w godz. 8,00 - 16,00.

Dodatkowych informacji można zasięgnąć pod nr. tel. 862 - 22 - 35.

Miejski Komisarz Spisowy w Sochaczewie dr Stanisław Szulczyk

Czy nowe karetki uratują szpital?

Trzy nowe karetki otrzymał sochaczewski Oddział Ratunkowy funkcjonujący od niedawna w naszym szpitalu. Trzy przestronne mercedesy o dieslowskich silnikach i pojemności 2,2 l. będą teraz przyjeżdżać na państwa wezwania.

Dlaczego tylko trzy, albo aż trzy? Na to pytanie odpowiada szef Oddziału Ratunkowego dr. Jacek Gorzkowski: "Nasz szpital ma po prostu taki kontrakt, na razie mogą być tu tylko trzy karetki. A dlaczego zostały wymienione, no cóż, tamte to były głównie stare polonezy, które nie spełniały już współczesnych norm ratownictwa medycznego, nawet karetkę, którą szpital otrzymał swego czasu od Owsiańskiego, dziś nie odpowiada już standardom płynącym do nas z Unii Europejskiej. A na nie musimy

szczególnie zwracać uwagę chcąc znaleźć się w tej wspólnocie".

Pieniądze na te trzy nowe wozy przyznane zostały ze specjalnego celowego funduszu w Ministerstwie Zdrowia, skierowanego właśnie na poprawę jakości tzw. zespołów wyjazdowych, czyli karetek. Nie dostają ich jednak wszyscy, trzeba było głównie spełnić określone kryteria, choćby takie, że szpital nasz zlokalizowany jest na terenie, gdzie jest bardzo duża wypadkowość, choćby ze względu na trasy przelotowe (Warszawa-Poznań). Poza tym musi być to szpital - jak mówi dr Gorzkowski, który się rozwija i posiada przynajmniej kilka oddziałów. Choćby internę, chirurgię, położnictwo, oddział dziecięcy czy inne.

Dokończenie na str.9

Spłonęli żywcem

W sobotę, o godz. 5.45, na trasie nr 2 w miejscowości Kozłów doszło znowu do tragicznego wypadku drogowego. Tego dnia jeździec byli oblodzone, a na łuku drogi koleiny w tym miejscu dochodzą do 10 cm.

Samochód volvo z dziećmi w wieku 8 i 3 lata i ich rodzicami wyniosło na przeciwny pas ruchu drogowego. Z przeciwnej strony jechał sa-

mochód ciężarowy TIR. Według relacji kierowcy TIR-a volvo zawadziło bokiem o jego ciężarówkę. Samochód osobowy obróciło o 180 stopni, a następnie przekoziołkował i znalazł się w rowie. Siła uderzenia doprowadziła do wypadnięcia młodszego dziecka przez przednią szybę. Poniosło ono śmierć na miejscu. Volvo było wyposażone w instalację gazową, która

rozszczerzyła się i gaz się zapalił. Samochód płonął jak pochodnia. Kierowca TIR-a próbował gasić pożar samochodu swoją gaśnicą. Żaden z jadących w obie strony pojazdów nie zatrzymał się i nie pomógł w gaszeniu pojazdu, który spłonął całkowicie z pozostałymi trzema pasażerami w środku.

J.W.



AGENCJA OCHRONY I USŁUG DETEKTYWISTYCZNYCH "ARGUS" S.C.
SOCHACZEW ul. Narutowicza 1A
tel. 046-8627766, 8627755
tel. 0-605066997; 0-603765862; 0-607911583
Proponuje profesjonalne usługi w zakresie:

FIZYCZNA OCHRONA OBIEKTÓW, MONITORING OBIEKTÓW I POJAZDÓW
najnowocześniejszy system w oparciu o telefonię komórkową i łączność satelitarną
abonament już od 100 złotych miesięcznie

- Dodatkowo w zakres naszej działalności wchodzi:
- ✓ OCHRONA OSÓB
 - ✓ OCHRONA MIENIA
 - ✓ SYSTEMY ZABEZPIECZEŃ - PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
 - ✓ KONWOJOWANIE WARTOŚCI PIENIĘŻNYCH
 - ✓ ANALIZY TECHNICZNE ZABEZPIECZEŃ OBIEKTÓW
 - ✓ MONITORING LOKALNYCH SYSTEMÓW ALARMOWYCH
 - ✓ MONITORING OBIEKTÓW RUCHOMYCH W OPARCIU O GPS-GSM
 - ✓ MONITORING W OPARCIU O TELEWIZJĘ PRZEMYSŁOWĄ
 - ✓ WYKONYWANIE PLANÓW OCHRONY OBIEKTÓW
 - ✓ SZKOLENIE AGENTÓW OCHRONY W RAMACH LICENCYJNEGO KURSU

NATYCHMIASTOWE INTERWENCJE GRUP OPERACYJNYCH
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!!!

Najtańsze blachy na dachy:
FLORIAN SA
* ocynkowane
* powlekane
Płaskie i trapezowe T18, T35, T55
Gwarancja 10 lat !!!
FLORA
DACHÓWKA BLASZANA
Poleca oficjalny dealer
TERAZ POLSKA
Dębisk Stary nr 19 (droga Nr 2)
Sochaczew - Łowicz, 9. kilometr
(0-46) 861-26-19

SLAWOMIR BURZYŃSKI

ANDRZEJ WACH



informator



Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą- tel. 862-33-09

www e-Sochaczew.pl/muzeum
poniedziałek - nieczynne
wtorek, czwartek, sobota,
niedziela - 10.00 - 16.00
środa, piątek - 10.00 - 15.00
Ceny biletów: 3,50 zł (ulgowy), 5,50 zł (normalny)



Muzeum Kolei Wąskotorowej, tel. 862-59-75

poniedziałek - nieczynne
od wtorku do niedzieli - 10.00 - 15.00
ceny biletów: 1,50 - ulgowy, 3 zł - normalny



Żelazowa Wola - Dom Urodzenia F.Chopina, tel. 863-33-00

poniedziałek - nieczynne
od wtorku do niedzieli - 9.30 - 17.30

Ceny biletów: dworek i park - 5 zł (ulgowy), 10 zł (normalny) park - 2 zł (ulgowy), 4 zł (normalny). Mieszkańcy Sochaczewa mają do parku wstęp wolny (za okazaniem dowodu osobistego).

Ważne telefony

Informacja: PKP 837-63-11
PKS 862-55-00
ZKM862-99-27,

Pogotowie energetyczne 862-26-20

Pogotowie wodno-kanalizacyjne 863-53-11 do 15.00
po 15.00 - dyspozytor ZUK 862-99-27 w. 50

Policja 997, 862-22-17
Straż Pożarna 998, 862-23-70
Pogotowie 999

Szpital 863-50-85, 863-52-04, 863-52-05

Lecznica weterynaryjna 862-82-63, 862-82-53

Taxi 862-28-42

ZUK 862-81-06, 862-82-16

Pomoc drogowa 24 h - 96-37

Biu
o g ł o s z e ń
„Ziemi Sochaczewskiej”
Tel. (0-46) 86-223-55
e-mail: z_soch@poczta.onet.pl

NARKOTYKI SĄ W MIEŚCIE

Narkotyki stały się dostępne w naszym mieście w wielu miejscach. Można je kupić w szkołach, na ulicy, w dyskotekach, w niektórych barach piwnych. Wielu spośród sochaczewskich rodziców dostrzega nienaturalne zachowanie swoich dzieci. Żyją w ciągłym strachu czy już ich dziecko zostało narkomanem, czy jeszcze nie.

Przez wiele lat znane osoby w naszym mieście nie chciały dostrzegać tego groźnego zjawiska i nie chciały o nim mówić. Dziś można powiedzieć, że problemu tego nie da się dłużej ukrywać, gdyż będzie on narastał. Policjanci z Wydziału Kryminalnego KPP Sochaczew starają się szczególnie zwalczać siewców białej śmierci, dilerów narkotykowych. W ostatnich dwóch latach zatrzymano ich w naszym mieście prawie 30, ale na ich miejsce przychodzą inni, ponieważ popyt na narkotyki wśród młodzieży rośnie.

Niedawno został zatrzymany 28-letni nigdzie nie pracujący mieszkaniec Sochaczewa, który prowadził hurtownię narkotyków. Po jego zatrzymaniu policjanci przeszukali wszystkie pomieszczenia



JAN WASILEWSKI

i w piwnicy w pojemnikach do przechowywania żywności znaleźli 38 działek marihuany i amfetaminy. Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec zatrzymanego 3-miesięczny areszt. Zatrzymany nie rozprowadzał narkotyków sam. Miał 4 pomocników, którzy, jak nas poinformowano w okresie od stycznia do chwili zatrzymania przez policję rozprowadzili na terenie miasta co najmniej 300 działek marihuany i amfetaminy. W stosunku do dilerów narkotykowych prokurator zastosował dozór policyjny.

Nie był to jedyny przypadek zatrzymań w ostatnim czasie za handel narkotykami. Jeden z mieszkańców Chodakowa, kaleka, rencista zatrzymany przez policję przyznał się, że od stycznia do chwili zatrzymania sprzedał nieletnim przed szkołą co najmniej 100 porcji 1-gramowych marihuany i amfetaminy o wartości rynkowej ponad 6000 zł. Przy okazji zatrzymano sześciu 18-latków też z Chodakowa, którzy byli wyraźnie pod wpływem środków odurzających. Wszyscy odpowiadzą przed sądem.

Warto przypomnieć, że za posiadanie narkotyków grozi kara do 5 lat więzienia. Za produkcję środków odurzających - od 6 miesięcy do 10 lat lub grzywna. Za handel narkotykami grozi kara pozbawienia wolności od roku do 10 lat, a w przypadku sprzedawania małoletniemu na czas nie krótszy niż 3 lata.

Kto zaś udziela środka odurzającego lub nakłania do użycia tego środka inną osobę zwłaszcza nieletnią, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5, o czym mówi Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii z dn. 24 kwietnia 1997. Mimo tych kar handel narkotykowy rozwija się.

J.W.

Śmieszne święto

Kinga Dunin swoim felietonem w "Wysockich Obcasach" przypomniała mi, że właśnie zbliża się kolejny, zapomniany już trochę Dzień Kobiet. Kojarzony na ogół dzisiaj ze złamanym goździkiem przynoszonym przez męża "zmęczonego" świętowaniem tego dnia wśród koleżanek z pracy. Po czym ów mąż najczęściej zasypiał, i wcale nie gruszki w popiele, tylko zwyczajnie w fotelu i taki to był ów Dzień Kobiet, całkiem dostojnie, bo mężów, przynajmniej duchem przy nich nie było.

Mam nadzieję jednak, że nie wszystkie panie mają takie wspomnienia z owych świąt. Pewnie bywały też chwile radosne. Zwłaszcza, że jeśli kobieta jest szczęśliwa, jest także piękna - jak powiedziała kiedyś Sophia Loren. I ja się z nią zgadzam, jest jednak również inne powiedzenie, a mianowicie: "Jedyna rzecz, o której kobieta nigdy nie zapomina, to data jej urodzin, kiedy się już na nią oczywiście zdecyduje". I właśnie dlatego, aby ciągle wyglądać na osiemnastkę, w każdych czasach i pod każdą szerokością geograficzną, kobiety starały się upiększać, by mieć u swych stóp panów, możliwie jak najprzystojniejszych i możliwie najbogatszych. Nie bez przyczyny się przecież mówi, że kobieta może uczynić milionerem tylko mężczyznę, który jest miliarderm.

Osiągnięcie tego celu nie zawsze było jednak proste. Często łączyło się to z wieloma wyrzeczeniami i udręką, a efekt nie zawsze był zadowalający. Na przykład Egipcjanki przed

wyjściem na ucztę umieszczały sobie na głowie grudy pachnącego tłuszczu. Pod wpływem ciepła ciała tłuszcz się topił i spływał we włosy i na suknie. Do takiej elegancji można się było przylepić. Z kolei Japonki, zgodnie z tamtejszym zwyczajem, malowały sobie zęby na czarno. Uśmiech takich piękności mógłby nas dzisiaj oszołomić. Panie z okresu rokoka wylansowały modę noszenia pudrowanych peruk. Nie zachęcało to do częstego mycia, wzrosło natomiast zapotrzebowanie na silne pachnidła. Z tej epoki pochodzą również przyrządy do drapania głów. Osobliwością zaś były młoteczki i kowadłeczki do zabijania insektów wychowywanych z włosów i peruk.

Nieprzyjemne, prawda, ale przecież wszystko to kobiety robiły dlatego, aby być piękne, bo moda jest dla kobiety ważniejsza niż inteligencja, mężczyźni bowiem łatwiej przychodzi patrzenie niż myślenie - to z kolei sentencja Marleny Dietrich, która podobno znała się na mężczyznach.

Co w tej sytuacji, zwłaszcza podczas swego święta, ma zrobić współczesna kobieta, która musi ubierać się jak chłopak, wyglądać jak podłotek, myśleć jak mężczyzna i pracować jak koń? Dlatego też całkowicie zgadzam się z Kingą Dunin, która napisała w swoim felietonie: "Dzień Kobiet to takie śmieszne święto".

Małgorzata Be

Dr
Annie Dzedzic-Jaksch
wyraży współczucia
z powodu śmierci
Syna
Składają
pracownicy Przychodni "Kasztanki"
ZS-432

Wyraży współczucia z powodu śmierci
Matki
Ordynatorowi Oddziału Chirurgii Ogólnej
i Urazowej Szpitala Powiatowego w Sochaczewie
dr med.
Stanisławowi Dylowi
Składają
asystenci i personel oddziału
ZS-433

Wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MATKI
dr. n.med.
Stanisławowi Dylowi
Ordynatorowi Oddziału Chirurgii Ogólnej i Urazowej
Składa
Dyrekcja i Współpracownicy
ZOZ Szpitala Powiatowego w Sochaczewie
ZS-440

Serdecznie dziękujemy
pracownikom Caritasu
przy ul.Staszica 39 w Sochaczewie,
a szczególnie
pani dr Renacie Hannie Ćwiek,
pani Joli Zalewskiej i Anecie Wiśniewskiej
oraz pani Zosi Andronik-Jalowskiej
za wsparcie duchowe w cierpieniu
oraz opiekę
nad naszą kochaną
córką, żoną i mamą
Śp.
Danutą Makarewicz
W ostatnich tygodniach jej życia
Rodzina
ZS-431

Poruszeni śmiercią
Danuty Makarewicz
Wieloletniej Dyktor
Miejskiego Przedszkola nr 4 w Sochaczewie,
Nauczycielce oddanej bez reszty
wychowaniu dzieci
Mężowi, Dzieciom,
Rodzinie i Najbliższym
składamy wyrazy głębokiego współczucia
Zarząd Miasta
i pracownicy Urzędu Miejskiego
w Sochaczewie
ZS-418

Składamy
gorące podziękowania
Chórowi Nauczycielskiemu,
przedstawicielom władz i oświaty
miasta Sochaczewa
za piękne, wzruszające pożegnanie
naszej ukochanej, najdroższej córki, żony
i mamy
Śp.
Danuty Makarewicz
Dziękujemy
wszystkim osobom, które uczestniczyły
w jej ostatniej drodze
Rodzina
ZS-430

Listy

do redakcji

Likwidować aby inwestować

W odniesieniu do artykułu "Potrzebna niania?" z „ZS” z dnia 13.02. pragnę i ja wyrazić swój pogląd na temat być albo nie sochaczewskich przedszkoli.

Bardzo dobrze, że przedszkola istnieją, gdyż jest to pierwszy szczebel w edukacji dziecka, które na zdobytych doświadczeniach bazuje w swoim dalszym życiu. Prawdą jest, że dzieci chorują i chorować będą, gdyż koło 4r. życia wygasa odporność przekazana dziecku przez matkę w okresie życia płodowego, a poza tym skażone środowisko mści się na nas za to, co my ludzie wyrządziliśmy przyrodzie.

Ale dosyć tego rozwodzenia się, przejdę do konkretów. W przeczytanym artykule największe refleksje wzbudził we mnie fragment "Miasto stara się od dawna o pozyskanie na ten cel budynku po byłym przedszkolu wojskowym, żeby poprawić dzieciom warunki". A przepraszam bardzo, czemu nasze "zaczne władze" nie przejęły tego przedszkola od wojska. Ponad 70 dzieci zostało "upchniętych" w miejskich przedszkolach, gdzie wyposażenie i stan tych budynków ma wiele do życzenia. Zlikwidowane przedszkole zostało wybudowane w 1985 r. z Narodowego Funduszu Zdrowia (tabliczka o tej treści wisiała na budynku przedszkola). Był to najmłodszy budynek, usytuowany

a przede wszystkim zabawki, pomoce do zajęć to bajka, o jakiej mogą marzyć panie z innych przedszkoli a nie wspomnę o władzach (dopiero mieliby się czym szczycić). Wspomniany budynek dzisiaj "straszy", niczym nie przypomina swojej dawnej świetności, jest namacalną wizytówką gospodarności i operatywności naszych władz. Moje dzieci też tam chodziły, (stąd moje rozgoryczenie i bunt!) szły z radością do swoich zabawek, kolegów, koleżanek do swojej "cioci". Na ich twarzach gościł uśmiech, zaufanie. Teraz w oczach są łzy.

Ileż ludzkich cierpień, dramatów i łez dźwigają na swoich barkach władze miasta z nieprzejednanymi radnymi i całą resztą za to, że doprowadziły do upadku tak wspaniałej placówki. I teraz czytam, że władze chcą uruchomić przedszkole - śmieszne, tylko najpierw pytanie, które ze swoich tam przeniosą, czyżby to z cudownym ogrodem, wiatraczkiem i krasnoludkami?

Cieszy nie tylko fakt, że zgromadzone tam wyposażenie naszą decyzją (rodziców) zostało przekazane w dobre ręce, tzn. do Domu Dziecka w Gizycach, Szkoły Życia w Macarzewie, Przedszkola "Caritas" w Sochaczewie. Naszym władzom zostały gołe mury, wilgoć, a może grzyb na ścianach, (w okresie zimy budynek "sobie" stał bez ogrzewania) powybijane szyby w oknach, połamane drzewa na terenie. Nasze władze tak lubią, preferują taki styl gospodarowania. Ciekawe skąd wezmą fundusze, aby uruchomić placówkę - czyżby kolejny mały kredycik?

Czytelniczka

Nazwisko do wiadomości redakcji

Przedszkole - ciąg dalszy

W odpowiedzi na list czytelniczki informujemy, że Zarząd Miasta wyraził wolę przejęcia przedszkola już w listopadzie 1999 r., kiedy to sprawa została przedstawiona na posiedzeniu Rady. Zaowocowała ona podjęciem uchwały Rady Miejskiej (uchwała nr XVI/143/99) w Sochaczewie w dniu 5 listopada 1999 r. w sprawie wyrażenia intencji przejęcia przedszkola wojskowego nr 143 Jednostki Wojskowej Nr 1840 w Sochaczewie. Sprawa przedszkola była przedmiotem wielu dyskusji tak Zarządu jak i Rady Miejskiej.

W dniu 15 stycznia 2002 r. odbyło się spotkanie w sprawie przekazania - przejęcia nieruchomości byłego przedszkola wojskowego nr 143 przy ul. Żwirki i Wigury 15. Spotkanie odbyło się w Starostwie Powiatowym w Sochaczewie. W czasie spotkania dyskutowano o sposobie zakończenia sprawy ww. placówki, uczęszczania do przedszkoli dzieci z gmin powiatu sochaczewskiego z orzeczeniem o niepełnosprawności. Ustalono, iż będzie kontynuowana droga przekazania przedszkola Gmi-

nie Miastu Sochaczew, w drodze notarialnej darowizny dokonanej przez Starostę Sochaczewskiego w oparciu o Zarządzenie nr 19 Ministra Obrony Narodowej z dnia 21 lipca 2000 r. Ww. placówka wykorzystana zostanie na cele wychowania przedszkolnego w ramach zadań własnych gminy. W celu zrealizowania przekazania przedszkola Gminie Miastu Sochaczew wpięty Starosta Sochaczewski musi przejąć od Stołecznego Zarządu Infrastruktury nieruchomości przedszkola, a następnie wystąpić do Wojewody Mazowieckiego o wznowienie postępowania i wyrażenie zgody na dokonanie darowizny na rzecz Gminy Miasto Sochaczew.

Po przejęciu nieruchomości przez Starostwo od Stołecznego Zarządu Infrastruktury przedstawiciele, zarówno ze strony Starosty jak i Burmistrza, uzgodnią sposób i formę przekazania obiektu Gminie Miastu Sochaczew.

Informację przekazali Paweł Masłowski, Grzegorz Szymonowicz z Referatu ds. Promocji i Informacji

BANK SPÓŁDZIELCZY W TERESINIE

OGŁOSZENIE

Działając na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Skarbu Państwa z dnia 11 stycznia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu podziału 15% akcji Banku Gospodarki Żywnościowej Spółka Akcyjna stanowiących własność Skarbu Państwa pomiędzy osoby uprawnione (Dz.U.Nr 8, poz.76), Zarząd Banku Spółdzielczego w Teresinie (zwanego dalej "Bankiem Spółdzielczym") z siedzibą w Teresinie przy ul. Szymanowskiej 14, wzywa do składania oświadczeń o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji Banku Gospodarki Żywnościowej S.A. (zwanego dalej "BGŻ S.A.") od ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa.

Do nieodpłatnego nabycia akcji uprawnione są osoby, które od dnia przekształcenia Banku Gospodarki Żywnościowej w spółkę akcyjną (tj. od dnia 9 września 1994 r.) do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 7 grudnia 2000 r. o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających (Dz.U.Nr 119, poz. 1252, ze zm.) do dnia 28 stycznia 2001r. przepracowały łącznie co najmniej 3 lata w BGŻ S.A., banku spółdzielczym lub banku regionalnym utworzonym na podstawie ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o restrukturyzacji banków spółdzielczych i Banku Gospodarki Żywnościowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U.Nr 80, poz.369, ze zm.).

Powyższe oświadczenia aktualni lub byli pracownicy Banku Spółdzielczego powinni składać w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w Banku Spółdzielczym w Teresinie ul. Szymanowska 14, tel.861-37-87, 861-38-25, w dni robocze od poniedziałku do piątku w godz.8.00-14.00 (wzory oświadczeń do otrzymania na miejscu). Do oświadczenia należy dołączyć zaświadczenie o stażu pracy i zajmowanym stanowisku w Banku Spółdzielczym lub inny dokument poświadczający te dane. Zaświadczenia będą wydawane na wniosek osób uprawnionych w miejscu i w czasie wyżej wskazanym.

Po upływie 3-miesięcznego terminu na składanie oświadczeń o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji BGŻ S.A. zostaną sporządzone listy osób uprawnionych. Listy te zostaną niezwłocznie wywieszane na okres jednego miesiąca na tablicach ogłoszeń w Centrali Banku Spółdzielczego. Osoby, które zostały pominięte na listach, którym wadliwie określono ich staż pracy lub zajmowane stanowisko, w terminie 60 dni od dnia wywieszenia list, mogą złożyć reklamację. Reklamacje należy składać na piśmie w Banku Spółdzielczym w Teresinie ul. Szymanowska 14, w dni robocze od poniedziałku do piątku w godz.8.00-14.00.

Do reklamacji osoby uprawnione dołączają dokumenty potwierdzające spełnienie warunków do nieodpłatnego nabycia akcji BGŻ S.A. bądź poświadczające staż pracy i zajmowane stanowisko.

Reklamacje będą rozpatrywane przez komisję powołaną w tym celu przez Zarząd Banku Spółdzielczego, w terminie 21 dni od dnia ich złożenia. Rozpatrzenie reklamacji wyczerpuje tok postępowania reklamacyjnego. Niezwłocznie po rozpatrzeniu reklamacji Bank Spółdzielczy powiadomi na piśmie wnoszącego o sposobie rozpatrzenia reklamacji.

Wszelkie informacje w powyższych sprawach będą udzielane telefonicznie w Centrali Banku Spółdzielczego, pod numerami telefonów 861-37-87, 861-38-25.

ZARZĄD BANKU SPÓŁDZIELCZEGO

Sochaczewianin Roku wybrany

Dokończenie ze str. 1

Elitarny tytuł za elitarne gimnazjum



Ona również losowała zwycięskie kupony dla czytelników, którzy wzięli udział w głosowaniu w naszym plebiscyście. 21 osób otrzymało atrakcyjne nagrody w postaci sprzętu AGD, zegarków oraz karnetów na basen "Orka".

Emocje rosły, a na scenę został zaproszony "Zespół o wdzięcznej nazwie" z Terebińskiego Ośrodka Kultury w składzie: Asia Kwiatkowska, Leszek Lewicki, Sławomir Wódka, Jarek Sitarz. Pomimo, że zespół gra dopiero od roku, jest laureatem wielu nagród na Festiwalach Piosenki Szanty. Ostatnio otrzymał nagrodę za najlepszy debiut na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Żeglarskiej w Krakowie "Szantis 2002". Sochaczewianie również docenili muzyczne umiejętności "Zespołu o wdzięcznej nazwie", czego wyrazem były gorące brawa.

Kolejnym punktem programu prowadzonego przeze mnie i moją redakcyjną koleżankę Jolantę Śmielak-Sołnowską było przypomnienie zasług nominowanych do tytułu Sochaczewianin Roku 2001, a więc: Mirosława Szczepanowskiego, Wojciecha Lisieckiego, Janusza Górczyńskiego, Joanny Chojnackiej, Ireny Kocimskiej, Alicji Budnik, Ireny Repsz, Leszka Nawrockiego, Janiny Niedzieli oraz Tomasza Jerzego Krzywińskiego. Wszyscy oni otrzymali pamiątkowe dyplomy, kwiaty oraz kosze słodczy.

Ponieważ były małe różnice, jeśli chodzi

o ilość głosów, które uzyskała zwycięska trójka, swoje nagrody ufundowali również Przewodniczący Rady Miejskiej i Burmistrz Miasta. Tak więc kolejno na scenie pojawili się odbierając gratulacje i nagrody: Joasia Chojnacka (192gł.), która była bardzo, bardzo blisko tytułu Sochaczewianin Roku oraz wręczający jej nagrodę Burmistrz Stanisław Szulczyk i pan Janusz Górczyński (193gł.) oraz nagradzający go Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Olejnik.

I wreszcie nadszedł kulminacyjny pełen emocji moment wywołania na scenę osoby, która zgodnie z życzeniem czytelników zdobyła największą liczbę 205 głosów. Tytuł Sochaczewianina Roku otrzymał wieloletni dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Fryderyka

Chopina w Sochaczewie Mirosław Szczepanowski. Poza dyplomem, kwiatami i gratulacjami stał się również posiadaczem rzeźby autorstwa znanego artysty Krzysztofa Zielińskiego.

Jeszcze tylko dyrektor Szczepanowski podziękował wszystkim tym, którzy przyczynili się do jego zwycięstwa, odbył krótką sesję zdjęciową dla mediów i już toczyły się rozmowy przy ogromnym torcie i symbolicznym kieliszku wina w holu, gdzie mogliśmy również oglądać pokaz rysunków satyrycznych na temat "Człowiek Roku", który stanowił część pokłosia organizowanego przez redakcję konkursu "Sochaczewska Kość".

Małgorzata Pałuba



Redakcja dziękuje sponsorom

Redakcja dziękuje sponsorom nagród plebiscytu "Sochaczewianin Roku", którymi byli: Masterfoods Polska, Przewodniczący Rady Miejskiej - Andrzej Olejnik, Burmistrz Stanisław Szulczyk, Marek Stępowski, Cukiernia "Lukrecja", Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sochaczewie.

Słowa podziękowania kierujemy również do pani Joanny Niewiadomskiej-Kocik, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. F. Chopina za możliwość zorganizowania tu plebiscytu i pomoc w przygotowaniach

oraz "Zespołowi o wdzięcznej nazwie" i "Duet band" za uświetnienie uroczystości od strony muzycznej.

Na naszej uroczystości nie pojawiło się czworo Czytelników, którzy wzięli udział w plebiscyście i wylosowali nagrody. Jeden z nich odebrał nagrodę w redakcji. Pozostałe trzy osoby również zapraszamy do nas po odbiór nagród. Czekamy na państwa: Kazimierza Winnickiego z miejscowości Skutki, Zofię Nowakowską z ul. Staszica, Tadeusza Kobka z ul. Warszawskiej do dnia 15 marca.

SLAWOMIR BURZYŃSKI

Sochaczewianin z zamiłowania

Z Sochaczewianinem 2001 Roku, dyrektorem Szkół Ogólnokształcących im. Fryderyka Chopina, **Mirosławem Szczepanowskim**, rozmawia Małgorzata Pałuba



SLAWOMIR BURZYŃSKI

- Woła mieszkańców Sochaczewa został Pan najważniejszym człowiekiem 2001 roku. Jak się Pan czuje w tej roli?

- Nie czuję się na pewno najważniejszą osobą, choć dużo radości i satysfakcji przyniósł mi tytuł Sochaczewianina 2001 Roku. Uważam, że jest on potwierdzeniem pracy i osiągnięć, jakie w ostatnich latach są dokonaniem LO im. F.Chopina. Ja zaś jestem tylko jedną z osób, które tworzą rzeczywistość tej szkoły. Dlatego dzielę się tym tytułem z Radą Pedagogiczną, całym środowiskiem szkolnym - rodzicami, uczniami. Utworzenie gimnazjum na pewno jest osiągnięciem, ale chciałbym przypomnieć, że o jego istnieniu zadecydowała Rada Powiatu Sochaczewskiego przy współdziałaniu w tym zakresie nauczycieli i rodziców.

- Wiem, że jest Pan bardzo skromnym człowiekiem i teraz stara się Pan umniejszyć swoją rolę, sukcesy i osiągnięcia dzieląc z innymi. Czy do tej pory przyjął Pan dużo gratulacji?

- Od samego momentu ogłoszenia wyników plebiscytu spotykam się z dużą sympatią ze strony koleżanek i kolegów, ale również i przedstawicieli różnych środowisk Sochaczewa. Bardzo miłym dla mnie akcentem była postawa zajęta przez Stowarzyszenie Kupców Ziemi Sochaczewskiej, którzy mnie popierali i potwierdzili swoją postawę podczas uroczystości wręczenia tego tytułu. Spontanicznie przyjmują moje zwycięstwo uczniowie. Usłyszałem od nich wiele miłych i sympatycznych słów, także od Rady Pedagogicznej, Samorządu Uczniowskiego, rodziców. Zaszczycem dla mnie

było już samo nominowanie mnie do tego tytułu, a sam na pewno nie zdecydowałbym się na wzięcie udziału w plebiscycie.

- Wyrazy sympatii, o których Pan mówił znaczą, że mieszkańcy Sochaczewa docenili Pana pracę i osiągnięcia. Ile lat pracy zawodowej ma Pan za sobą i który z jej etapów jest dla Pana najważniejszy?

- Pracuję zawodowo 36 lat. Najdłużej w LO im. Fryderyka Chopina. Rozpocząłem tu pracę 1 sierpnia 1981 roku. Natomiast pierwsza moja praca połączyła mnie na 3 lata ze Szkołą Podstawową w Erminowie. Po tym okresie zostałem mianowany nauczycielem i dyrektorem SP w Łazach. Tu również spędziłem 3 lata, a potem przeniesiono mnie na stanowisko dyrektora SP nr 7 im. F. Chopina w Chodakowie. Tam pracowałem przez 5 lat. Ponieważ zajmowałem się pracą społeczną, zostałem oddelegowany do pracy jako sekretarz komitetu miejskiego PZPR. Jednak udało mi się wrócić do zawodu nauczycielskiego na stanowisko dyrektora.

Z każdą szkołą, którą kierowałem, zawsze się utożsamiałem i starałem się wyzwalać jak największą inicjatywę, realizować wszystkie zamierzenia. Zwykle zyskiwałem poparcie i władz, i środowiska. Z podobnym spotkałem się w liceum. W każdej tej szkole zajmowane przeze mnie stanowisko wymagało poszerzenia swojej wiedzy i umiejętności. Zawsze starałem się tym wymogom sprostać, bo to też przynosiło mi satysfakcję. Jestem z tej pracy bardzo zadowolony.

- Wracając do uroczystości, czy ogłoszenie wyni-

ków zrobiło na Panu jakieś wrażenie?

- Na pewno nie liczyłem się z możliwością uzyskania tego tytułu. Choć przyznam, że, chyba jak wszyscy, w wyobraźni zajmowałem różne miejsca. Ale o pierwszym nie myślałem. Toteż byłem mile zaskoczony i przyjąłem go z dużą radością i satysfakcją.

- Otrzymał Pan, tak jak i poprzedni laureaci plebiscytu, rzeźbę autorstwa znanego artysty Krzysztofa Zielińskiego. Czy wybrał Pan już dla niej miejsce?

- Zastanawiałem się i postanowiłem, że na razie będzie ona wisiała w moim gabinecie w szkole. Dlatego, że jak mówiłem, wybór mojej osoby to wybór, który stanowi ocenę dorobku całej szkoły i związanego z nią środowiska. Wobec tego wspólnie będzie nam ona przypominała o tym sukcesie również w liceum.

- Kończąc chciałabym Panu serdecznie pogratulować i przytoczyć bardzo sympatyczną wypowiedź pani, która przysłała do redakcji z kuponem na Sochaczewianina Roku. Zanim wrzuciła go do urny powiedziała: "Głosuję na Pana Szczepanowskiego, ponieważ jest to człowiek o wielkim sercu".

A są przecież szpitale, które mają zaledwie jeden czy dwa oddziały. Duże znaczenie miało również to, że powstał u nas Oddział Ratunkowy. Poza wielkimi centrami, jak Warszawa czy Łódź, jedyny na tym dużym terenie. I mimo, że ustawa jeszcze nie weszła

Czy nowe karetki uratują szpital?

Dokończenie ze str. 1



w życie, on już praktycznie istnieje, a to się liczy".

Trzy nowe mercedesy to dwie karetki "W" i jedna "R" czyli reanimacyjna, dlatego właśnie w niej zainstalowany zostanie respirator, czyli aparat do wspomagania oddychania pacjenta i w niej jeździł będzie, poza lekarzem i służbą ratownictwa medycznego, również anesteziolog.

"Kiedyś będzie tak - dodaje dr Gorzkowski - że lekarze zarabiać będą tak dużo, iż nie będzie im się opłacało jeździć w karetkach, wtedy ich miejsce całkowicie zastąpią przeszkoleni ratownicy. Tak jest już na Zachodzie. Taki ratownik będzie musiał mieć jednak ukończone minimum studia licencjackie w tym kierunku



SLAWOMIR BURZYŃSKI

i dwa lata praktyki, więc jeszcze trochę potrwa, zanim do tego dojdziemy".

Należy też dodać, że karetki, które jeździły dotychczas, nie zostały zupełnie wycofane. Będą one wykorzystywane nadal w miarę potrzeb i ich stanu technicznego, na przykład przy transporcie chorych do innego szpitala.

Nowy sprzęt prezentuje się imponująco. Samochody posiadają oddzielną klimatyzację w sfoferce i pomieszczeniu ratowniczym, które jest wnetrzem na tyle obszerne, że lekarz może tam swobodnie pracować przy pacjencie. Są też tam urządzenia do podgrzewania płynów do przetoczeń dożylnych, dwa gniazda tlenowe i jedno próżniowe a także umywalka i bardzo funkcjonalny rozkład szuflad i różnych schowków na niezbędne materiały i przyrządy. To oczywiście tylko niektóre elementy wyposażenia nowych wozów.

Entuzjazm i optymizm dr. Jacka Gorzkowskiego i bardzo optymistyczne plany rozwoju jego Oddziału Ratunkowego, kłócą się nieco z ogólną sytuacją szpitala, olbrzymimi długami i protestami niezadowolonego personelu.

"A kto wie - odpowiada dr Gorzkowski - czy właśnie ten Oddział Ratunkowy nie uratuje szpitala. Gdy zostanie nam przyznana już koncesja, pójdą za tym spore dotacje z ministerstwa. Poza tym dobra, jak sądzę, działalność Oddziału sprawić może, że poprawi się w oczach ludzi wizerunek całego szpitala i chętniej przyjdą się do nas leczyć. I jeszcze jeden aspekt tej sprawy. W związku z podejrzeniami, że szpital może zostać sprywatyzowany, warto wiedzieć, że Oddziały Ratunkowe konstytucyjnie muszą pozostać państwowe, a trudno byłoby jednak prywatyzować tylko część szpitala".

Rozmawiał
Sławomir Burzyński

BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ S.A.

FILIA W SOCHACZEWIE
ul. Żeromskiego 16
tel./fax 862-54-90

TYLKO DO 31 MARCA 2002

LOKATA WIOSENNĄ

o stałym oprocentowaniu

7,65 % w skali roku dla wkładu jednomiesięcznego

7,60 % w skali roku dla wkładu trzymiesięcznego

minimalna kwota - 1 tysiąc złotych

a także inne,
różnorodne formy i terminy
wkładów oszczędnościowych
z możliwością negocjacji oprocentowania
już od kwoty 10 tys. zł.

ZAPRASZAMY



PIŁKA NOŻNA

Mecze towarzyskie

16 bramek juniorów

Stegny Wyszogród - Unia Hów 2:0 (1:0)

Bramki: M.Jasiński, M.Wendolowski

Piłkarze z Wyszogrodu pokonali łowicką Unię raczej niespodziewanie, niemniej jednak ich zwycięstwo zostało odniesione jak najbardziej zasłużenie.

Utrata Pawłowice - Błękitni Korytów 1:2 (1:0)

Bramki: R.Bajurski

Gospodarze testowali tego dnia kilku nowych piłkarzy z Warszawy, którzy z różnym skutkiem starali się pozyskać zaufanie trenera. Utrata powinna ten mecz co najmniej zremisować, niestety zmarnowała tego dnia zbyt wiele idealnych sytuacji strzeleckich.

Promyk Nowa Sucha - Bakoma Bielice 3:3 (2:2)

Bramki dla Promyka: A.Kazimierzczak - 3

Bramki dla Bakomy: D.Dąbrowski - 2, G.Bączyński

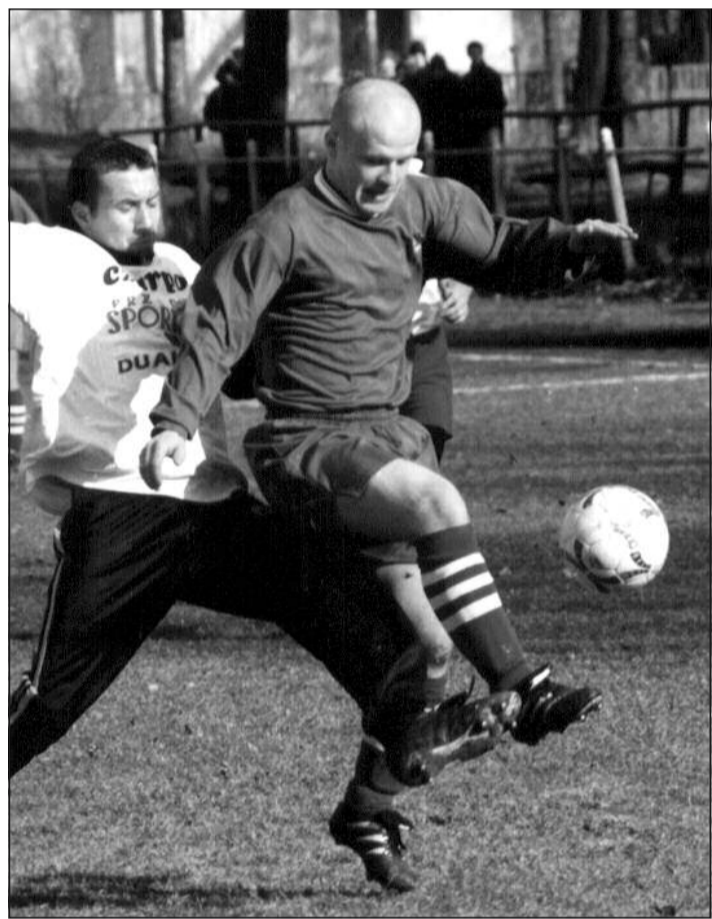
Mecz był wyrównany i remis jest jak najbardziej sprawiedliwym rezultatem. Obydwa zespoły zapomniały jednak zbyt często o obronie, co sprawiło, że na boisku w Nowej Suchej padło tego dnia aż sześć bramek.

Juniorzy

Mazovia Rawa Mazowiecka - MKS Orkan Sochaczew 1:16 (0:11)

Bramki: D.Wójcik - 6, D.Białobrzęski - 3, M.Traczyk - 3, K.Zarzycki - 2, J.Lukasik, M.Fornalski

Wysokość zwycięstwa podopiecznych Roberta Błaszczki świadczy o ogromnej przewadze sochaczewskiego zespołu. Juniorzy Orkanu dominowali tego dnia nad swoimi rywalami w każdym elemencie piłkarskiego rzemiosła.



MKS Orkan-Bzura Sochaczew - Pogoń Grodzisk 4:1 (0:1)

Bramki: P.Kowalczyk - 3, J.Szczerbik

Podopieczni Jerzego Hotosia rozegrali dobre spotkanie i zasłużenie wygrali. Do przerwy mecz był wyrównany, a zespół gości schodził na przerwę do szatni z jednobramkowym prowadzeniem. W drugiej części spotkania na boisku niepodzielnie panują już piłkarze Orkanu-Bzury, którzy pewnie rozstrzygają pojedynki na swoją korzyść. W najbliższą środę 6 marca o godz.14.30 na boisku przy ulicy Chopina 101 Orkan-Bzura zmierzy się z trzecioliigową Unią Skierniewice.

Ikar Sochaczew - Bakoma Bielice 4:1 (2:1)

Bramki: P.Szatkowski - 2, R.Dmoch, R.Wiśniewski

Bramki dla Bakomy: D.Dąbrowski

Cenny sukces piłkarzy Ikara świadczy o ich dobrym przygotowaniu do nadchodzącego sezonu. Gospodarze mogli ten mecz wygrać nawet znacznie wyżej, niestety zmarnowali kilka sytuacji strzeleckich, po których powinny paść bramki.

MOSiR zaprasza

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza w marcu 2002 r. na imprezy sportowe:

Hala Sportowa ul.Kusocińskiego 2:

8.03. godz. 9.00 - Halowy Mityng Sportowy Osób Niepełnosprawnych Sochaczew 2002.

9.03. godz. 10.00 - III Wojewódzki Turniej Klasyfikacji Juniorek i Juniorów w Tenisie Stołowym.

Pływalnia "Orka".

Kursy nauki pływania: poniedziałki i piątki.

Kursy na młodszego ratownika i ratownika WOPR (od 12.03.).

Areobic.

KOSZYKÓWKA

Amatorska Liga

Na parkiecie Habry rosna

W ostatnią sobotę i niedzielę w hali MOSiR w Sochaczewie rozegrano ostatnie spotkania Amatorskiej Ligi Piłki Koszykowej. W spotkaniach półfinałowych koszykarze Habry po zaciętym i wyrównanym pojedynku pokonali Czwórkę oraz Plastmalle wygrali z Terrorem. Mecz o trzecie miejsce miał bardzo emocjonujący i wyrównany charakter.

Koszykarze Czwórki w ostatnich minutach czwartej kwarty zdołali odrobić straty i doprowadzić do dogrywki. Ostatecznie zwyciężył Terror, który w końcówce zdołał zdobyć 8 punktów nie tracąc przy tym ani jednego kosza. Plastmalle podbudowani powrotem Radosława Stasiaka nie dali żadnych szans koszykarzom Habry, którzy grali tego dnia wyjątkowo słabo, nie wierząc jakby w końcowy sukces. W zwycięskim zespole bardzo dobrze zaprezentowali się Andrzej Grad i Arkadiusz Bałdyga, którzy byli głównym motorem napędowym swojego zespołu do końcowego sukcesu. Najlepszym zawodnikiem ligi został Rafał Bajurski, a najsukuteczniejszym strzelcem - Grzegorz Jurczyk (obaj Haber). Przepiękne nagrody i puchary wręczali wiceburmistrz Jerzy Michalak, wójt Teresina Marek Olechowski, przewodnicząca komisji Oświaty, Kultury i Sportu Zofia Denisiewicz, dyrektor



MOSiR Piotr Osiecki oraz sponsor Jerzy Haber.

Ostateczna kolejność

1. Plastmalle
2. Haber
3. Terror
4. Czwórka
5. Upadłe Korniszony

6. Haber "Bis"

7. LO Sochaczew

8. Szerszenie

Półfinały

Haber - Czwórka 67:57
(16:12, 16:18, 16:14, 19:13)Terror - Plastmalle 60:67
(12:8, 11:23, 21:16, 16:20)

Mecz o 1. miejsce

Plastmalle - Haber 66:57
(21:18, 19:5, 12:18, 14:16)

Mecz o 3. miejsce

Czwórka - Terror 56:64
(8:13, 10:21, 16:15, 22:7, 0:8 w dogrywce)

V Powiatowo-Parafialny Turniej Halowej Wawrzyniec najlepszy

Do rywalizacji przystąpiło 10 drużyn, które w dwóch grupach systemem każdy z każdym rozgrywały spotkania eliminacyjne. W sumie w sali Gimnazjum nr 2 rozegrano 20 spotkań grupowych, a każde trwało po 12 minut.

Następnie młodzi piłkarze przystąpili do rozgrywania pojedynków o poszczególne pozycje. W meczu o 3. miej-

sce Pruszków pokonał 2:1 pierwszą drużynę Parafii Świętego Wawrzynia. W meczu o pierwsze miejsce drugi zespół Parafii Świętego Wawrzynia w Sochaczewie pokonał 2:0 Domaniewice. Obydwa gole dla sochaczewskiej drużyny strzelił najlepszy snajper zawodów Jakub Łukasik (11 bramek). Najlepszym bramkarzem został Piotr Buzek (Domaniewice).



Na aucie

Rusza (w mordę?) kopana

*"Małyszomania" przetacza się przez nasz kraj. Wszyscy pasjonujemy się jego sukcesami, jak gdyby nie dostrzegając, że śniegu jest już jak na lekarstwo, a w tym czasie pojawiły się zielone murawy i nastal czas na najpopularniejszą dyscyplinę sportu w Polsce - jaką jest bez wątpienia piłka nożna.**Na jej wydanie lokalne poczekamy jeszcze kilka tygodni ... tymczasem futboliści ekstraklasy zdjęli buty z kołków i rozpoczęli rundę rewanżową. W tym roku muszą się nieco spieszyć, bo czekają nas mistrzostwa świata.**Komu kibicować? Ten dylemat większość rozstrzygnęła. Są to zazwyczaj zespoły z najbliższej położonych miast. Sochaczew jest między Warszawą a Łodzią, więc ...**Ponad 15 lat temu znany dziennikarz sportowy, Grzegorz Aleksandrowicz, zainicjował akcję tworzenia klubów kibica. Idea była szczytna i w pierwszej fazie godna naśladowania. Wzorowano się na zachodnich klubach piłkarskich, na trybunach pojawiali się zorganizowani młodzi ludzie w szalikach barw klubowych. Co prawda nie było "wersalu" ale sytuacja była do opanowania.**Teraz kluby kibica przeobraziły się w niebezpieczne hordy chuliganów i bandytów. Doszło do tego, że owi "kibice" nie spełniają się podczas bójek na płonących trybunach. Telewizja pokazała zdjęcia ze spotkań "klubowych". Kibice zniecierliwionych drużyn wyznaczają sobie spotkania w odludnych miejscach. Kilkudziesięcioosobowe grupy ścierają się ze sobą niczym pod Grunwaldem ...**Nie dziwi więc, że pustoszą stadiony, spada frekwencja podczas meczów. Ci, co przyjdą, nie są zainteresowani wynikiem na boisku.**Inaugurację rozgrywek piłkarskich mamy za sobą. Będziemy je oglądać. Większość dla bezpieczeństwa ... przed telewizorem.*

Zbigniew Bonalski

TENIS STOŁOWY

II liga mężczyzn

Gra wyrównana i przegrana

Stok Zakrzówek - MKS Orkan Sochaczew 8:2

Punkty: K.Łażewski, P.Piątkowski

Podopieczni Damazego Pyraka nie mieli tego dnia ani odrobiny szczęścia przegrywając kilka pojedynków po

pięciopięciowej walce. Na słabszą postawę sochaczewskiego zespołu wpłynął również fakt dalekiej pięciogodzinnej podróży, po której od razu zawodnicy przystąpili do rozegrania pojedynku.

Czy awansują do II ligi?

Bardzo dobra postawa tenisistów stołowych doprowadziła do sytuacji, że mogą awansować oni do zreorganizowanej II ligi państwowej. W pierwszej rundzie Orkan uzyskał następujące wyniki:

SKS Alumn Płock - Orkan 3:7

Orkan - KS Start Radom 2:8

LKS Piaskovia Piaski - Orkan 4:6

Orkan - LKS Stok Zakrzówek 4:6

LKS Dzierzkowice - Orkan 3:7

RKS Marymont Warszawa - Orkan 8:2

Orkan - LKS Tur Jaktorów 2:8

GOSiR Piaseczno - Orkan 3:7

Orkan - GKS Świt Warszawa 7:3

SKS 40 Warszawa - Orkan 6:4

Orkan - GLKS Nadarzyn 5:5

tabela po I rundzie

1. Tur Jaktorów 22 85-25
2. Stok Zakrzówek 18 84-26
3. Start Radom 18 70-40
4. Marymont W-wa 15 72-38
5. Orkan S. 11 53-57
6. Piaskovia Piaski 11 56-54
7. SKS 40 W-wa 9 50-60
8. GLKS Nadarzyn 9 50-60
9. GOSiR Pias 8 42-68
10. Świt W-wa 7 39-71
11. LKS Dzierz. 2 30-80
12. Alumn Płock 2 29-81

Do rundy rewanżowej tenisistów Orkanu przystąpią na

PIŁKA RĘCZNA

Mazowiecka liga młodzieck

Porażka w osłabieniu

UKS Kozłów Biskupi - UKS "Dwójka" Karczew 15:26 (6:14)

Bramki: M.Grzelak - 5, J.Mikulska - 3, D.Sajnacka - 2, M.Wójcikowska - 2, J.Stępniewska, K.Rydel, M.Staniak

Podopieczni Zenona Grąbczewskiego przystąpiły

JUDO

Na rozegranym w Jastrzębiu Zdroju Ogólnopolskim Turnieju Judo reprezentant UKS "Siódemka" Sochaczew w kategorii 81 kg Tomasz Wasilewski zajął dobre siódme miejsce. Pozostali zawodnicy "Siódemki" startowali w Warszawie, gdzie zajęły następujące rezultaty:

1. Kat.57 kg
2. Natalia Michoń kat.38 kg
3. Piotr Kurkiewicz kat.46 kg
5. Łukasz Niewiadomski

NIEDŁUGO 150 TYSIĘCY

Sochaczewski basen wrósł już w krajobraz miasta. Choć od 1 czerwca 2001 r. to dopiero kilka miesięcy, można się pokusić o małe podsumowanie dotychczasowych sukcesów i braków. Z Piotrem Osieckim, dyrektorem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji rozmawia Andrzej Wach.

- Zaczniemy od tego, że basen jest nadal postrzegany jako kosztowna "zabawka". A więc pieniądze - to zwykle interesuje czytelników najbardziej. Jakimi są wyniki finansowe pływalni za ubiegły rok?

- Założenia zakładały samofinansowanie się basenu, natomiast decyzje, które spowodowały obniżki cen i ustaliły zasady współpracy pływalni ze szkołami, spowodowały, że to samofinansowanie jest na dzień dzisiejszy niemożliwe. Ceny biletów, szczególnie dla zorganizowanych grup szkolnych, czyli dla tych grup wykorzystujących pływalnię w największym stopniu, są skalkulowane na bardzo niskim poziomie. Uważam, że jest to bardzo celowe, jeżeli chodzi o względy społeczne. Jest to przecież dodatkowa zachęta, żeby jak najwięcej dzieci korzystało z pływalni. Przecież to nie tylko nauka pływania, ale ogólna poprawa zdrowia, którego tak naszym dzieciom brakuje. Dzieci w tych grupach płacą za pełną godzinę pływania trzy złote. Nie doliczamy im czasu pobytu w szatni oraz, co najczęściej poruszają rodzice i nauczyciele, czasu suszenia włosów itp.

- Oplacalność basenu to także ilość osób odwiedzających obiekt.

- Najlepszym przykładem był okres ferii zimowych. Powróciła frekwencja, która była w okresie wakacji. Frekwencja na bardzo wysokim poziomie. Jest to tym bardziej zadziwiające, że ceny biletów były dla dzieci droższe, ponieważ cena ulgowego wejścia indywidualnego wynosi 5 zł, w tym okres przebiegania się i suszenia. Natomiast po zakończeniu ferii wróciliśmy do tradycyjnej frekwencji, na niezadowolającym poziomie, pomimo stosowania nadal cen promocyjnych.

- Wiele osób tłumaczy to brakiem pieniędzy rodziców na dodatkowe opłaty za korzystanie przez dzieci z pływalni.

- Trudno mi to ocenić, bo tak duża obecność w dni wolne od szkoły zaprzecza temu twierdzeniu. Organizacja wyjść na basen jest w gestii szkoły i poszczególnych placówek oświatowych. Naszym zadaniem jest umożliwienie takiego korzystania przez wszystkich chętnych, jacy się do nas zgłaszają. Oferujemy to zresztą wszystkim cały czas. Nie ma do tej pory żadnej grupy, której odmówilibyśmy korzystania ze względu na brak miejsc. Aktualnie współpracujemy z 48 takimi grupami. Są to grupy szkolne



trzeba o otwartych mistrzostwach Sochaczewa w pływaniu w różnych kategoriach wiekowych, które będą organizowane cyklicznie także w przyszłości. Wszystkie te działania mają bardzo duże znaczenie społeczne i zdrowotne.

- Właśnie, zwłaszcza, że zdrowie dzieci i młodzieży to był podstawowy argument budowy basenu.

- Z naszej inicjatywy powstała m.in. w tym celu szkoła pływacka, która funkcjonuje już od 1 lutego 2002 r. Działa ona w ramach MKS Orkan i obiecuje, że będzie nieodpłatnie korzystała z pływalni. 21 marca, w pierwszy dzień wiosny, wspólnie z pływalnią z Grodziska Mazowieckiego i Skierniewic organizujemy próbę bicia rekordu świata na 20 i na 60 kilometrów. Udział w niej wezmą uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich, którzy podobnie jak w sztafecie, kolejno będą przepływać określony dystans, a decydując o wyniku będzie czas łączny. Dlaczego 20 kilometrów? Tak uzgodniliśmy. Jest to jakby połowa odległości, która dzieli nasze pływalnie - płyniemy jakby "do siebie" - taka jest idea tego pomysłu. Dzięki przy okazji redakcji "ZS" i radiu "FAMA" za objęcie tej imprezy swoim patronatem medialnym.

Natomiast 31 maja, w rocznicę otwarcia pływalni, planujemy otwarte mistrzostwa Sochaczewa dla szkół korzystających z naszych usług.

- Tematów jest tak wiele, że na pewno do nich powrócimy.

- Z przyjemnością.

nie tylko z Sochaczewa i powiatu sochaczewskiego, ale także z terenów dla nas dosyć odległych, np. Sanniki, Łowicz, Skierniewice, Żyrardów, Błonie. Świadczy to chyba najlepiej o atrakcyjności naszej oferty, zarówno jeżeli chodzi o cenę, jak i poziom usług.

- Może powiemy kilka słów o najlepszych.

- Jeżeli chodzi o szkoły miejskie, to zdecydowanie najlepsze są Szkoła Podstawowa nr 3 i Gimnazjum nr 1. Można to tłumaczyć chyba także bliskością tych placówek od pływalni. Spoza miasta dużo uczniów uczęszcza z Gimnazjum i Szkoły Podstawowej w Nowej Suchej, Bożej Woli, Młodzieszy, Kampinosu, Niższego Seminarium Duchownego, Gimnazjum z Sannik. Dziwi natomiast niska frekwencja np. Gimnazjum nr 2 - w styczniu tylko 27 osób, w lutym 68. Dla porównania - z Gimnazjum nr 1 co miesiąc uczęszcza ok. 400 uczniów.

- Na innych basenach (np. w Łowiczu) prowadzona jest obowiązkowa nauka pływania dla uczniów klas IV i V.

- Moim zdaniem, dobrze by było zmienić zasady korzystania z pływalni szczególnie przez szkoły miejskie, podległe Zarządowi Miasta Sochaczewa. Organizacyjnie i metodycznie lepiej by było, gdyby objęto klasy obowiązkową, bezpłatną nauką pływania. Wtedy dyrektorzy szkół nie byłoby zależni od decyzji rodziców, więc nie byłoby przeszkód w przygotowaniu planów lekcji klas czwartych. Jest to praktykowane w innych miastach, i według mnie, jest to rozwiązanie bardzo dobre. Mamy wówczas pewność, że każde dziecko umie pływać, czyli bierzemy pod uwagę podstawowe względy - bezpieczeństwa. Tworzymy też swoisty "rynek" chętnych do korzystania z pływalni w przyszłości. Przecież nie przyjdą na basen osoby nie potrafiące pływać. Może zresztą dlatego nasza pływalnia nie miała całkowitego poparcia? Protestowały zwłaszcza osoby starsze.

A może wstydzące się tego, że nie potrafią pływać?

Jeżeli dziecko potrafi pływać, chętnie przyjdzie na basen i zachęci do tego innych. W starszych klasach byłoby to już indywidualna decyzja rodziców. Ale pierwszy krok powinien należeć do władz oświatowych miasta i polegać na zmianie systemu organizacji zajęć. Jedną z lekcji wychowania fizycznego w klasach czwartych powinna być obowiązkową nauką pływania. Po roku będziemy pewni, że każde dziecko potrafi pływać.

Rozładowałyby to też tłok na salach gimnastycznych, chociaż w mieście jest ich i tak bardzo dużo w stosunku do innych miast. Wielu nauczycieli się skarży, że muszą wykorzystywać inne pomieszczenia, bo brakuje sal, a te, co są, wykorzystywane są do granic możliwości.

- Ile osób do tej pory skorzystało z basenu?

- Ok. 130 tysięcy osób, z tego dorosłych 26.528, biletów ulgowych sprzedano 100.976 (dane z 2 marca br.).

- Pływalnia to nie tylko niecka z wodą.

- Oczywiście. Swoją ofertę staramy się urozmaicić przez różnego rodzaju kursy - w czasie wakacji zorganizowaliśmy dwa kursy na uprawianie ratownika, kurs z uprawnieniami pletwonurka. Od 12 marca ponownie organizujemy kursy na młodszego ratownika i ratownika WOPR. Największą część to jednak kursy nauki pływania. Ceny tych kursów są tak skalkulowane, żeby zachęcić kandydatów. Na przykład osoba dorosła przychodząc w dni robocze płaci 8 zł za godzinę pływania, a ta sama osoba dorosła przychodząc na naukę pływania z dzieckiem do 6 roku życia też płaci tylko 8 złotych. Dziecko ma wówczas wstęp bezpłatny, a opiekun ma prawo do biletu ulgowego za 5 złotych i pokrywa koszty instruktora (3 zł). Chodzi nam o to, aby jak najwięcej osób (w różnym wieku) w jak najkrótszym czasie nauczyło się pływać. Przy okazji mogą zobaczyć naszą bogatą ofertę, zachęcającą do dalszego korzystania. Wspomnieć też

LOMBARD

Szybkie pożyczki pod zastaw (procent do negocjacji)

Żeromskiego 19, tel. 503 951 904

ZS-305

Ziemia SOCHACZEWSKA

Wydawca: Urząd Miejski w Sochaczewie, ul. 1 Maja 16.
 Redaguje zespół: Andrzej Wach (red. nacz.) tel. 862-75-19, Sławomir Burzyński (oprac. graf.), Małgorzata Paluba (sekretarz redakcji), Jolanta Śmielak-Sosnowska, Renata Wódka, Aneta Lewandowska (administracja).
 Stale współpracują: Tomasz Ertman, Jakub Grabiec, Jerzy Jankowski, Jarosław Niedziela, Jan Wasilewski, Stanisław Bugaj.

Adres Redakcji i Biura Ogłoszeń: 96-500 Sochaczew, ul. Wąska 17, tel. 86-223-55, fax 862-75-19.
 Adres do korespondencji: 96-500 Sochaczew, skr. poczt. 30. e-mail: z_soch@poczta.onet.pl
 Druk: INTER-POLIGRAFIA SA, ul. Nowogrodzka 84/86 Warszawa

Ogłoszenia przyjmowane są w redakcji. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian tytułów, śródtytułów oraz skracania nie zamówionych tekstów.

burzyńska

Wtorek, 26 lutego

Wyszło na jaw, że arcybiskup poznański Juliusz Paetz molestował seksualnie kleryków i księży. W przypadku udowodnienia oskarżeń papież prawdopodobnie odwoła go ze stanowiska i wyznaczy pokutę w zamkniętym klasztorze. Ważne, żeby był to klasztor żeński.

W Zespole Szkół Chemicznych w Łodzi odbył się strajk ostrzegawczy przeciwko likwidacji tej szkoły. Zapewne dla likwidatorów strajk ten mógłby trwać bez końca.

Środa, 27 lutego

Zbliżają się wybory na prezydenta stolicy, z tego powodu prasa przeprowadziła sondę wśród mieszkańców, kogo najchętniej widzieliby na fotelu prezydenta miasta. Zdecydowanie zwyciężyła w niej Jolanta Kwaśniewska. Gdyby wystartowała, to może na Aleksandra Kwaśniewskiego mówiłoby się teraz Pierwszy Mąż.

Łódzki Teatr Nowy poszukuje czterech albinosów do roli lokajów

w sztuce Witkacego "Kurka wodna". Że w kulturze bieda, to wiedzieliśmy od dawna, ale że aż taka, aby brakowało na mazidła do charakteryzacji, to już nie.



SERWIS

Czwartek, 28 lutego

Po czwartkowym sejmowym wystąpieniu Andrzeja Bratkowskiego, wiceszefa NBP, kilku posłów z trybuny sejmowej twierdziło, że był on odurzony alkoholem. I co się dziwić, na trzeźwo stan polskich finansów może znieść już tylko sam Balcerowicz.

W stoczni gdyńskiej przez cały tydzień trwał strajk części załogi. Strajkującym robotnikom dyrekcja wypisała urlopy, więc okazało się, że byli oni w tym czasie na wczasach. Na dodatek nad morzem.

Piątek, 1 marca

Okazuje się, że większość cukrowni sprzedaje cukier poniżej ustalonej przez rząd ceny minimalnej 2 zł. Przynosi to straty i na dodatek jest wbrew obowiązującemu prawu, ale przynajmniej interes się kręci. Prawo jednak zabrania takiego procederu, żebyśmy przypadkiem nie mieli za słodkiego życia, bo mogłoby nam się poprzewracać w głowach.

Sobota 2 marca

Lekarka z wrocławskiej przychodni została zwolniona z pracy, bo wystawiała za dużo skierowań do specjalistów. A przychodnię kosztowało to zbyt drogo. Dziś tak się porobiło, że np. gruźlicę musi leczyć lekarz pierwszego kontaktu, dotykaniem swych palców. Stracą również ginekologdy, gdy ich pacjentki badać zaczyna lekarze rodzinni, bo dla kobiety rodzina przecież najważniejsza!

bus



Z grubej rury...

Podobno jedna z sochaczewskich gazet zarzuciła burmistrzowi miasta, że dorabia sobie pracując w szkole. A właściwie dlaczego burmistrz, który zarządza sporym w końcu miastem, nie mógłby uczyć młodzieży w Wyższej Szkole Zarządzania... i Marketingu, zwłaszcza, że doświadczenia z marketami też ma już spore.

Mosiężne dzwonki z herbem Skierniewic chciała produkować firma z Białegostoku, dlatego wystąpiła do skierniewickich władz o pozwolenie na użycie symbolu miasta. Radni po obejrzeniu dzwonka zgody nie wydali. Jeśli firma zwróci się i do nas, myślę, że radni nasi powinni się zgodzić, przydadzą się w przedwyborczej walce, będzie można przeciwnikom przydzwonić.

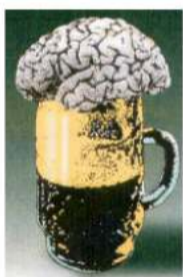
W "Życiu Warszawy" na stronie z ważnymi telefonami wszystkich miast Mazowsza, przy Sochaczewie podany jest telefon do naszej Straży Miejskiej. Dziś to telefon zapewne archiwum Urzędu Miasta, które przejęło siedzibę straży i dobrze się składa, bo zlikwidowana sochaczewska straż jest już dawno tylko w archiwum.

Podczas odbywającego się w szkole muzycznej finału plebiscytu na "Sochaczewianina Roku 2001" odbyło się również losowanie nagród dla głosujących czytelników. Wiele radości wśród zebranych wywołał fakt wylosowania przez jednego z radnych lokówki. Trzeba dodać, że ów radny włosy posiada raczej symbolicznie. Ludzie, jak dzieci, gdyby wygrał MOPA, też by się cieszyli.

Przypominam wszystkim panom, że nadszedł 8 marca, czyli Dzień Kobiet. I choć pamiętają o żonach, narzeczonych i zapewne kochankach... Apeluję również do kierowców, by nie zapominali o paniach czekających na nich całe dni przy szosach. Kupcie im również kwiatek.

KRAJAN

Osobowy do zagrody



MAŁE PIWO

Działo się to podobno w Moskwie, jeszcze za czasów, jak to się teraz mówi, głębokiej komuny. Po Placu Czerwonym maszerowali żołnierze, spacerowali cudzoziemscy turyści, stała długa kolejka do Mauzoleum Lenina. Nagle gdzieś, z któregoś okna, posypały się ulotki i zaczęły krażyć nad placem. Ludzie reagowali różnie, jedni próbowali łapać, inni bali się nawet zakazanego dotykać.

Wiadome służby zadziały jednak prędko i już po chwili schwytano tego, który je rozrzucił. Po wstępnym, zwyczajowym pałowaniu ciągnęli już biedaka do ciurmy, po drodze zbierając materiał dowodowy w postaci owych ulotek, gdy nagle jeden z funkcjonariuszy przyjrząwszy się bliżej kartce wykrzyknął: A gdzie są bukwy?! Okazało się bowiem, że ulotki, które rozrzucił schwytany opozycjonista były zupełnie czyste. Wściekli milicjanci szarpali go, okładając pałkami gdzie popadnie i wołali: Gdzie są bukwy?! Gdzie są bukwy?! A on na to: A na co bukwy, skoro wszystko jasne...

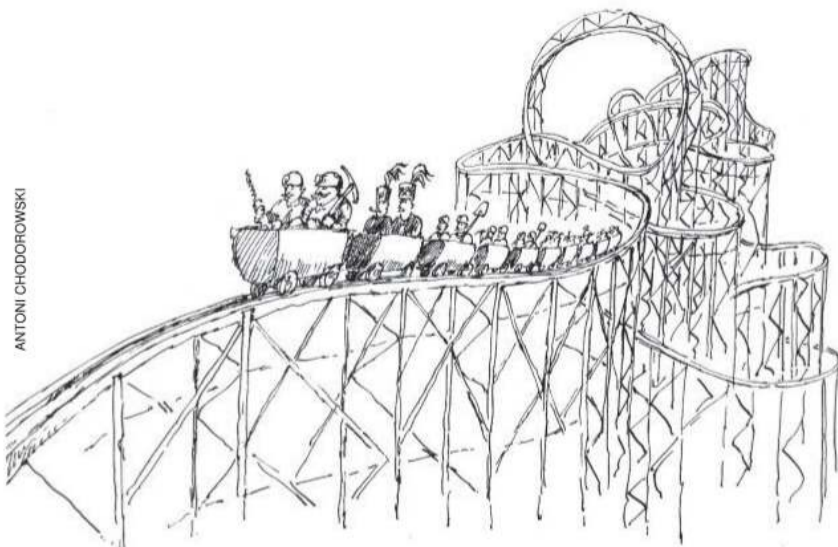
W naszym demokratycznym kraju nic teraz jasne nie jest, a nawet rzekłbym, że zupełnie przeciwnie, zwłaszcza, gdy zbliżają się kolejne, tym razem samorządowe, wybory.

Otóż kilku niespełnionych dziennikarzy, którzy próbują teraz z zamkowej góry ześliznąć się miękko wprost w fotele miejskiej lub powiatowej władzy, założyły w tym celu ekspres, który ma ich tam dowieźć. Co prawda ostatnio ów pociąg, od kiedy przesunięto wybory na jesień, zmienił się w osobowy, i tak po prawdzie to wcale nie wiadomo, czy do celu w ogóle dociągnie, chyba, że ktoś podsypie mu więcej paliwa, ale to już nie nasz kłopot. No więc ci nieszczęśni dziennikarze, jak słyszałem, bo nie mam czasu na czytanie głupot, posądzają mnie, że rzekomo coś z ich gazetki przepisałem.

No ludzie! Po pierwsze, to szkoda byłoby mi tych 1.80 zł. Sprawa jednak wydaje się poważniejsza, wygląda bowiem na to, iż wyznają oni zasadę, że to co u nich napisane - to święte. Że już nikt inny tematem tym zająć się nie ma prawa. Jest to oczywiście kompletna bzdura świadcząca o postępującej chorobie, określanej przez fachowców chorobą kesonową, podczas której wielka presja odniesienia sukcesu i ciśnienie na głowę delikwenta powodują, że ścisłana się kurczy a na dodatek uderzają do niej bąbelki, co ma na ogół poważne konsekwencje intelektualne. Ale nie martwcie się kochani, podobno to się już leczy. Są takie ośrodki. W jednym tylko chłopaki przyznać wam muszę całkowitą rację, mianowicie, naprawdę cieszę się, że nie pracuję u was. Podobno można się tym paskudztwem zarazić.

Ja oczywiście rozumiem, że nasi dzielni żurnaliści czepiają się mnie tylko po to, abym w odpowiedzi wymienił ich piśmko na "Stronie Burzyńskiej". Ale co mi tam, niech znają gest. Zwłaszcza, że i tak mają w ZAMKU przechlapane, bo podnieśli długopis na burmistrza Szulczyka, który, jak wieść gminna niesie, zblatował się teraz ze starostą Kubiakiem i wygląda na to, że w tym właśnie kierunku idzie dziś próba pobicia w Sochaczewie SLD. Fuzja ZGODY z ZAMKIEM przyniosłaby całkiem nową polityczną jakość i tylko patrzeć, jak mogłaby powstać kolejna Akcja Wyborcza Solidarności Zamku ze Zgodą, czyli normalna... Zagroda.

Sławomir Burzyński



ANTONI CHODOROWSKI

Co z niego wyrosło?



"Gdybym miał gitarę, to bym na niej grał" - zaśpiewałby sobie dziś pewnie bohater naszej zabawy dr Piotr Papierowski, kierownik Ośrodków Zdrowia w Łowiczu i Nowej Suchej. Gitarę pewnie jeszcze ma, ale czy na niej grywa? Bo papierosów, jak się okazało, już od roku nie pali. Tak czy owak to ciepły piec i gitarowy "Dom wschodzącego słońca" to miłe klimaty tamtych czasów, zdjęcie pochodzi bowiem z pierwszej połowy lat 70-tych. Ech, wspomnienia...



Odpowiedzi nadeszło kilka, a jedna pani, Bożena, w Piotrze Papierowskim zobaczyła postać Leszka Nawrockiego, historyka z naszego muzeum. Ale były też i poprawne, z których wylosowaliśmy odpowiedź pana Michała Fabisiaka, którego zapraszamy do redakcji po odbiór nagrody.